uNmer dzisie szy składa się z 8 stron

Łódź

CENA NUMERU 20 gr.

Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Redakcja i Administ. w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P K O 60594
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych nie umieszcza sie

1933 r.

PRĄD

Sobota 8-go kwietnia № 81

Inflacyjny szantaż Niemiec

LONDYN, 7. 4.

Od wczoraj Londyn żyje pod wrażeniem alarmującej pogłosk o przygotowywaniu przez Niemcy światowego kryzysu finansowego, ce lem zwolnienia się ze zobowiązań finansowych wobec zagranicy. Papiery niemieckie na tutejszej giełdzie spadły od wczoraj o 13 punktów. Decydującem posunięciem ze strony Niemiec była wczorajsza wiadomość, że Reichsbank postanowił raczej spłacić pożyczkę banków centralnych angielskiego, francuskiego i amerykańskiego w wysokości 70 miljonów dol. zł., aniżeli dać tym bankom gwarancję późniejszego spłacenia tej pożyczki nie w dolarach, a w złocie. Obniży to pokrycie obiegu banknotów niemieckich do 15 pro cent i, zdaniem City londyńskiej, spowoduje automatycznie odstąpienie od standartu złota i spadku kursu marki. Akcję niemiecką uważa się tu za szantaż, obliczony na ułatwienie Niemcom niedotrzymania zobowiązań wobec wierzycieli zagranicznych. Zobowiązania te wynoszą w pożyczkach emitowanych publicz nie 107 miljonów funtów w złocie, drugie ty le w kredytach zamrożonych i trzecie tyle w obligacjach zagranicznych niemieckich miast.

W kołach giełdowych panowała dzis prawdziwa konsternacja wobec możliwości tak olbrzymich strat. Jeden skutek zapewne przewidywany przez Niemcy będzie miała nie zawodnie ta polityka oszukańczego bankructwa: Tutejszym kierownikom polityki zagranicznej, pozostającym pod zbyt silnym wpływem interesów finansowych zagrożonych w Niemczech, otworzy oczy na rzeczywistość i odbierze wszelką rację polityce dalszego po pierania Niemiec.

Nastroje wrogie Niemcom w Anglji

LONDYN, 7. 4.

Bardzo znamiennym objawem zmiany tu tejszych nastrojów było wczorajsze przemówienie niezaleznej radykalnej posłanki do Izby gmin, Rathbone, która na wielkim wiecu protestacyjnym przeciwko prześladowaniu Żydów w Niemczech oświadczył: „W obecnym nastroju narodu niemieckiego widzimy wielkie niebezpieczeństwo dla świata. Cierpienia Żydów nie pójdą chyba na marne, lecz mogą uratować świat, gdyż zmuszą nas mieć się wobec Niemiec na baczności. Niemcy żądają rewizji traktatu wersalskiego i dwa miesiące temu olbrzymia część opinji publicznej sprzyjała taktej rewizji. Rząd niemiecki nie może mieć pretensji do nas, jeżeli wyciągnie się pewne wnioski z traktowania przez rząd niemiecki bezbronnej mniejszości. Jeżeli Niemcy w ten sposób traktują swych własnych obywateli, jakie będzie prawdopodobne stanowisko Niemiec wobec innych narodów? Dawno już nie było w Anglji tak mało sympatji dla Niemiec, a tak dużo dla Francji. Teraz wiemy przynajmniej czem są Niemcy dzisiejsze Rozbroić się w tych warunkach byłoby szaleństwem. Gotowi byliśmy przyjąć życzliwie pakt 4 wielkich mocarstw, obecnie jednak wolimy zaufać zwykłej maszynie Ligi narodów.

x x x

Codziennie przychodzą z Niemiec wiadomości o zmianie osób w różnych dziedzinach życia, tak, jakby to było główną troską Niemiec. Jednak rzeczą o wiele ważniejszą jest zająć się nareszcie sprawami gospodarczemi. Ogłoszony ostatnio wykaz Banku Rzeszy dowodzi niezbicie, co grozi Niemcom. Katastrofalne korczenie się handlu zagranicznego daje kierownictwu Banku Rzeszy powód do wyrażenia wątpliwości, czy będą Niemcy mogły wypełnić zobowiązania, jeżeli wierzyciele nie wpuszczą do siebie towarów niemieckich Sprawozdanie Banku Rzeszy jest poważną przestrogą pod adresem czynników politycznych Niemiec, aby nie przeciągnąć struny i aby pozwolić nareszcie dojść do głosu gospodarstwu i finansom. Suche liczby finansów są symbolem tego, co się dzieje w dziedzinie kulturalnej. Bilans płatniczy i bilans kulturalny nie są pojęciami, które się wyłączają, lecz pojęciami, które się uzupełniają. W ubytku $1/2$ miljarda dewiz banku, w skurczeniu się jego portfelu wekslowego o 1 miljard, w zmniejszeniu się kapitału towarów akcyjnych o 2,4 miljarda odzwierciadla się katastrofalna nędza niemieckiego ogółu.

„Oczyszczanie rasy"

BERLIN 7 4

Dziś gabinet Rzeszy ma uchwalić przygotowany już przez min spr wewn Fricka dekret o „oczyszczeniu rasowem urzędnictwa", W myśl tego dekretu o którego przygotowywaniu już donosiliśmy, urzędnikiem w Rzeszy Niemieckiej będzie odtąd mógł zostać tylko obywatel „Deutschblutige" czysty rasowo. Wszyscy urzędnicy, którzy nie potrafią udowodnić czystego pochodzenia rasowego zostą ną zwolnieni Dekret przewidywać ma rów nież możliwości zwalniania bez emerytur tych urzędników, którzy zawinili w stosunku do Niemiec, co w praktyce stwarza możliwość pozbawienia emerytur wszystkich przeciwników politycznych

Na tle akcji oczyszczania rasowego urzędów i ministerstw w łonie rządu powstały sil ne tarcia Ministerstwo Skarbu i ministerstwo gospodarki narodowej opierają się dotąd usuwaniu żydów Schreuck-Nossing oświadczył, że jeśli zażądają od niego natychmiastowego usunięcia żydów z Ministerstwa skarbu to poda się do dymisji gdyż musiałoby to spowodować w chwili obecnej zupełną dezorganizację pracy Podobnie Hugenberg opiera się usuwaniu żydów z ministerstwa gospodarki narodowej

Zebranie.

W niedzielę dn. 9 b. m. o godz. 10 rano w Sali Geyera, ul. Piotrkowska № 295 odbędzie się zebranie polityczne zorganizowane przez Stronnictwo Narodowe w Łodzi.

Przemawiać będą, pos. Jan Nowodworski b. dziekan Rady Adwokackiej w Warszawie, redaktor Jan Mosdorf z Warszawy, oraz kpt. rez. Grzegorzak.

Wstęp dla członków Str. Nar. za legitymacjami, dla sympatyków za zaproszeniami, które otrzymać można w lokalach Str. Nar. (Główna 48, Kaliska 19, Częstochowska 11, Młynarska 30) w godz. od 18 do 20 codziennie.

Olbrzymie złoża złota w Japonji

LONDYN, 7. 4.

Japonja żyje od pewnego czasu pod znakiem gorączki złota, która ogarnęła nietylko wszystkie stany, lecz także władze państwowe, starające się za wszelką cenę zasilić skarb wyczerpany operacjami wojennemi w Mandżurji.

Rząd japoński, jak wiadomo, postanowił wydobyć na powierzchnię zatopione w bitwie pod Czuszima krążowniki rosyjskie „Naczimow" i „Ruryk", na których pokładzie znajdować się miały wielkie zapasy złota.

Niedawno temu odkryto na wyspie Hokkaido pokłady złota, których wartość oceniana jest na 5 miljonów yenów. Wiadomość ta szybko rozeszła się po całym kraju, powodując wędrówkę poszukiwaczów złota.

Nieco później nadeszła wiadomość z prowincji Ivate, iż również tam wykryto pokłady złota. Wysłano na miejsce geologów, którzy ocenili wartość pokładu na 10 miljonów yenów.

Największa jednak sensacje wywołało odkrycie bogatej żyły złota w górach Miataku san w prowincji Ivate. Geolog Sasaki stwierdził, że bogata żyła posiada liczne odgałęzenia. Wartość złota w nowoodkrytych pokładach sięga olbrzymiej sumy 10 miljonów yen

Odkrycie złóż złotodajnych odbyło się w niezwykłych okolicznościach. Od 30 lat corocznie przybywał do pewnego jubilera w mieście Morioku stary drwal, liczący dziś lat 70 Przynosił on zawsze z sobą woreczek złotych ziarenek. Z uzyskanych za złoto pieniędzy kupował w mieście towary i wędrował daleko w góry.

Podpatrzył go pewien bogaty rolnik i stwierdził, że starzec mieszka wraz z dwoma synami w ubogiej chatce Wszyscy trzej łamali w górach bloki krzemienia i kwarcu, które rozbijali w stępie, a następnie wypłókiwali z gruzu z renka złota.

Rolnik organizuje wyprawę, która po stajaniu śniegów ma wyruszyć do gór Miatakusan i rozpocząć eksploatację złota na wielką skalę.

Masowe samobójstwa żydów w Niemczech

WIEDEN, 7. 4.

W ostatnich dniach przestały nadchodzić z Niemiec doniesienia o prześladowaniach i krwawym terorze hitlerowców wobec żydów, natomiast depesze przynoszą obecnie coraz to nowe wiadomości o samobójstwach żydów

Czy chodzi tu rzeczywiście o samobójstwa, czy też są morderstwa bojówek hitlerowskich, trudno stwierdzić.

Z Monachjum donoszą o tragicznej śmierci rodziny kupca żydowskiego Fritza Ekerta. Przed kilkoma dniami hitlerowcy zdemolowali kupcowi sklep i mieszkanie, wobec czego pozbawiony środków do życia i możności zarobkowania, postanowił on popełnić samobójstwo. Wieczorem Ekert oraz jego żona czule pożegnali się z dziećmi, a gdy te zasnęły, od kręcili kurki przewodów gazowych. Rano są siedzi znaleźli Ekerta, jego żonę i czworo dzieci martwych.

Prasa cytuje szereg dalszych podobnych wypadków, gdzie żydzi, pozbawieni stanowisk wybierają śmierć, nie chcąc się narażać na dalsze prześladowania.

Notarjusz berliński Kurt Lange, pozbawiony stanowiska, utopił się w jeziorze Wannsee. Wielkie poruszenie wśród ludności żydowskiej wywołało samobójstwo dyrektora gazowni berlińskiej Goldschmidta, który po złożeniu go z urzędu, zażył większą dawkę weronalu.

Przybywający z Niemiec uciekinierzy żydowscy opowiadają, że teror hitlerowski szaleje dalei, jest on jednak obecnie bardziej konspirowany i jakby ulegalizowany.

Od początku tygodnia w dzielnicy żydowskiej przeprowadzane są nieustanne rewizje. Szturmowcy biją i torturują żydów, chcąc wymóc na nich zeznania, gdzie poukrywali broń której zresztą nigdy nie posiadali.

W czasie rewizji wielokrotnie szturmowcy okradają rewidowanych z pieniędzy i kosztowności. Kilku z pobitych żydów zmarło, policja nie zezwoliła jednak na wywieszenie list zmarłych

Korytarze konsulatu polskiego w Berlinie są przepełnione uciekinierami, którzy proszą o pomoc i opiekę.

WIEDEN, 7. 4.

Śledztwo w sprawie zamordowania dra Bella zostało ukończone.

Napad dokonany został przez dwie grupy: jedna wysłana została przez szefa sztabu narodowo-socjalistycznego Roehma, druga zaś przez prezydenta policji monachijskiej Himmlera.

Kiedy zjawili się delegaci monachijscy, Bell usiłował wyskoczyć przez okno, czemu jednak napastnicy przeszkodzili. W czasie szamotania się przybyła druga grupa napastników. Przywódca jej Hinke strzelił 6 razy do Bella, trzy kule utkwiły w głowie, 2 w piersiach, a jedna w okolicy brzucha. W towarzystwie Bella znajdował się major Hell b. odpowiedzialny redaktor dziennika „Der Grade Weg". Hell również usiłował uciec, wobec czego dano do niego strzał, który go zranił w udo.

BERLIN, 7. 4.

Niezwykle charakterystyczny wypadek zaszedł w miejscowości Rostock, gdzie sąd tamtejszy rozważał skargę pewnej firmy żydowskiej przeciw posłowi hitlerowskiemu Volkmannowi.

Skarżąca firma domagała się sądowego zakazu uprawiania niezgodnej z konstytucja propagandy antyżydowskiej. Sąd niemiecki skargę firmy żydowskiej oddalił i przez to antyżydowskie wybryki hitlerowców uzyskały sądową sankcję.

Szczególnie silnie szaleje teror przeciw żydowski w Nadrenji, gdzie władze samorządowe usuwają ze służby urzędników, adwokatów i lekarzy żydów oraz rozwiązują wszelkie umowy z przedsiębiorstwami żydowskiemi. Równocześnie wstrzymano wydawanie paszportów zagranicznych wydalonym z pracy żydom, wydane zaś paszporty zostają unieważnione. Policja układa także listy przechrztów do których również stosować się będzie zakaz wydawania paszportów.

Na dzisiejszej giełdzie berlińskiej wielkie wrażenie wywołała wiadomość, iż cały szereg wybitnych osobistości ze świata finansowego, które są pochodzenia żydowskiego wydalony będzie z banków, na które rząd wywiera poważny wpływ.

Loterja państwowa

50.000 zł. na Nr: 68732 plus

10.000 zł. na Nry 72167 118195 plus

5000 zł. na Nry 47197 60677 93198

2000 zł. na Nry 6043 15312 plus 23044 71267 plus 73143 76602 plus 79238 84212 87414 95577 107670 108848 123832 plus 127695 plus 133919

1000 zł. na Nry 6541 9593 10299 14477 17817 19693 30017 plus 32123 35973 49587 50977 59380 62766 63735 68261 74236 86926 89869 95244 95567 99175 plus 108385 117150 118556 122110 129157 130278 130652 131792 13548 141923.

Prędzej wojna niż rewizja granic.

Doskonała odpowiedź Polski

PARYZ, 7. 4.

Ameryka jest przeciwna kwartetowi wielkich mocarstw, powołanemu także do roztrzygnięcia sprawy rozbrojeniowej, obchodzącej bezpośrednio Amerykę.

Z tego powodu, jak również wobec energicznej akcji protestacyjnej ministra Titulescu, zapanowało we francuskich kołach lewicowych wielkie zamieszanie

Konfuzja jest tak wielka, że brak wszelkiego punktu oparcia do należytego orjentowania się co do kierunku francuskiej polityki zagranicznej.

To też całe odium krytyki spada na barki Paul Bancoura o którym „Echo de Paris" pisze, jako o najgorszym francuskim ministrze spraw zagranicznych od szeregu lat.

Wszystko to świadczy, niestety, że chodzi głównie o interpelację artykułu dziewiętnastego, będącego niejako jądrem toczących się obecnie układów dyplomatycznych.

Interwencję ambasadora Chłapowskiego u ministra spraw zagranicznych Paul Bancoura — według „Libérté" — można streścić w jednem zdaniu: Polska zgodzi się raczej na wojnę natychmiastową, niż na rewizję traktatów.

—oOo—

Prąd już tańszy o 9 proc. ale w Warszawie.

Jeszcze przed świętami ukaże się w druku numer „Wiadomości Statystycznych" który przyniesie miarodajną wieść o zniżce cen węgla

Zniżka ta wyniesie prawdopodobnie 18 proc.

Dla Warszawy zniżka ta ma kolosalne znaczenie — bowiem spowoduje nową zniżkę ceny prądu elektrycznego. Umowa koncesyjna elektrowni warszawskiej mówi, że cena prądu kalkulowana jest w połowie według złota, a w drugiej połowie według ceny węgla.—

Z tego powodu zniżka cen węgla w połowie swej wysokości odbić się musi na cenie prądu.

Jak się dowiadujemy elektrownia warszawska zastosuje zniżkę taryfy o 9 proc. od dnia 1 maja.

Gazownia warszawska ciągle jeszcze nie może zdecydować się na obniżkę taryfy. Dyrekcja ciągle prowadzi obliczenia i pertraktacje z koncernami węglowemi i od ich wyniku uzależnia swe decyzję.

Rokowania te jednak przeciągają się a ludność Warszawy ciągle płaci za gaz ceny wysokie obciążone w dodatku niczem nie[illegible] ...wionym haraczem gazomierzowym

Anglja a Sowiety.

Dnia 17 kwietnia upływa termin umowy handlowej, zawartej przed laty pomiędzy Anglą a Sowietami, pod silną presją Labour party, która ze stosunków handlowych z Rosją spodziewała się dla swego kraju olbrzymich korzyści.

Cóż z tego wszystkiego się ziściło?

Roczny eksport angielski do Rosji wynosi zaledwo 9 miljonów funtów i to przeważnie na kredyt, podczas gdy Rosja sprzedaje Anglii za gotówkę towarów na blisko 39 mil. funtów rocznie. Nietrudno obliczyć, kto z takiego traktatu handlowego ciągnie korzyści. Dodać jeszcze trzeba, że towary sowieckie, sprzedawane po cenach dumpingowych, znacznie przyczyniły się do podkopania przemysłu i rolnictwa angielskiego, a co zatem idzie do wzrostu bezrobocia.

Prócz tego cały szereg prywatnych kapitalistów i przedsiębiorstw poniósł na stosunkach z Rosją olbrzymie straty. Wymienimy tu kilka głównych. Mr. Leslie Urquhardt, któremu rząd sowiecki winien jest 56 milj. funtów, napróżno domagał się zwrotu chociażby części należnych mu pieniędzy i umarł w tych dniach ze zgryzoty, całkowicie zrujnowany.

Angielskie towarzystwo „Lena" ma do rządu sowieckiego pretensję o zwrot 13 milj. funtów, z których prawdopodobnie nic nie otrzyma. Pomijamy pomniejsze wierzytelności, których jest bardzo znaczna ilość, częścio wo są one zagwarantowane przez rząd angielski, który będzie musiał płacić.

Po świetnych nadziejach i nieograniczonem zaufaniu w kołach rządowych angielskich zarówno jak i w sferach finansowych zaszedł zwrot stanowczy: uważają tam rychłe bankructwo Rosji za nieuniknione, londyńska City spodziewa się ogłoszenia przez rząd sowiecki moratorjum dla długów zagranicznych.

Że w tych warunkach wszelkie stosunki finansowe pomiędzy obydwoma państwami ograniczyć się musiały do minimum — jest rzeczą zrozumiałą.

Na dobitkę zaszedł wypadek aresztowania w Moskwie czterech inżynierów angielskich, który w całej Angli wywołał ogromne oburzenie. O niewinności uwięzionych inżynierów Anglja jest święcie przekonana, bo też i co mogło skłonić ich do uprawiania sabotażu, działania na zgubę Sowietów? O ile taki zarzut miałby pozory jakiegokolwiek prawdopodobieństwa, gdyby chodziło o Rosjan, ze sfer emigracji, o tyle nie może on dotyczyć cudzoziemców, którzy udali się do Rosji wyłącznie znęceni obietnicą wysokich płac, których wewnętrzne polityczne sprawy Rosji absolutnie nie obchodzą.

Z drugiej strony — pisze „Dz. Wil." — rząd sowiecki postępując w ten sposób zraża nietylko wszystkich zagranicznych „speców", bez których obejść się nie może, ale ryzykuje zerwanie stosunków z Anglją, na których dotychczas doskonale zarabiał,

Jak już donieśliśmy przedstawiciel Anglji opuścił Moskwę — czy doprowadzi to w konsekwencji do całkowitego zerwania stosunków dyplomatycznych i zwinięcia obustronnych placówek — dziś trudno przewidzieć. Przypuszczalnie tak daleko sprawy nie zajdą. Na zmiast ... bardzo prawdopodobnem jest, że układ handlowy, którego termin jak zaznaczyliśmy, upływa 17 bm. więcej przedłużony nie będzie.

Czy zerwanie z Anglją może być na rękę Sowietom, zwłaszcza w chwili, gdy stosunki sowiecko niemieckie stanęły na ostrzu noża — jest rzeczą bardzo wątpliwą. Tembardziej niezrozumiałą wydaje się taktyka GPU drażnienia Anglji przez uwięzienie jej obywateli.

Jedyne prawdopodobne tłumaczenie, że w dziedzinie zagranicznej polityki sowieckiej działają obecnie dwie niezależne od siebie siły we wręcz przeciwnych kierunkach

Obławy w Berlinie.

Oto powszedni obrazek z Berlina.

Przybywa samochód z policjantami i policją pomocniczą: członkami S. A. i członkami Stahlhelmu, które to organizacje w Berlinie narazie jeszcze współpracują. W jednej chwili obsadza się wszystkie wejściá do ulic i w ten sposób wytwarza się zamknięty w sobie czworobok. Nikt nie może wejść do zamkniętych ulic, chyba, że podda się kontroli dokumentów. Teraz pomocnicze oddziały policyjne udają się na dachy, które również są strzeżone, aby nikt nie mógł zbiec, podczas gdy inni policjanci wkraczają do mieszkań.

Odbywa się gruntowna rewizja, Otwiera się szafy; rozrzuca się pościel, bieliznę wyrzuca się na podłogę, często rozpruwa się podszewki ubrań. Rewizja zatem gruntowna. — Znalezione papiery bada się na miejscu. Jeżeli coś budzi podejrzenie, policja odprowadza właściciela na Alexanderplatz. Konfiskuje się wszelkie większe noże kuchenne, a biada temu, u którego znalezionoby broń palną. Następnie wszyscy wędrują do więzienia śledczego. Grupki ludzi odprowadzane w ten sposób do więzienia spotkać można bardzo często: idą przygnieceni, nawpół głodni, tępi. — Niekiedy mieszkańcy otoczonej kordonem dzielnicy starają się zbiec na dach. Wtedy następuje popłoch, Policjanci na dachach strzelają, aby nastraszyć uciekającego i zmusić go do powrotu do mieszkania.

Obławy prowadzi się przedewszystkiem dla wyłapania komunistów. Ale obławy dają się we znaki i innym, o czem dowiadujemy się z jednego z ostatnich numerów „Katholisches Kirchenblatt" berlińskiej diecezji, na łamach którego opublikowano list „Johannes-Bundu" katolickiego stowarzyszenia. Czasopismo to tak opisuje obławę:

„W piątek wieczór o godzinie trzy kwadranse na dziewiątą odbywała się w naszym lokalu rewizja osobista. Rewizji dokonywali urzędnik kryminalny, kilku członków S. A. i urzędnik policyjny. Po rewizji w domu odprowadzono siedm osób. Podczas rewizji w Johannesheim jeden z członków S. A. wypędził z kaplicy siostry, które tam się modliły. Następnie przeprowadzano rewizję w hospicjum dla księży i zakonników. W pewnej chwili jeden z urzędników, dokonujących rewizji, uderzył zakonnika, który się domagał wylegitymowania jednego z przybyłych bez opaski na ramieniu. Temu bratu zakonnemu grożono również rozstrzelaniem. Komendant oddziału, dokonującego rewizji w towarzystwie siostry zakonnej i zarządcy domu, z rewolwerem w ręku przechodził przez hospicjum. W biurze domu szukano broni i gruntownie zrewidowano dwa piętra naszego domu. Szafy, które nie mogły być odrazu otwarte rozbito. Na korytarzu wezwano pewnego człowieka, aby podniósł ręce w górę. Człowiek ten jednak ze strachu chciał uciec, więc policjant wystrzelił w jego kierunku. Następnie jeden z rewidujących wkroczył do sali, gdzie odbywał się kurs katolickiej szkoły ludowej. Na sali było 30 osób i wszystkich we zwano do podniesienia rąk. I tu szukano broni. Ponieważ obecni rzeczowo protestowali przeciwko tego rodzaju postępowaniu, szturmowiec wystrzelił dwukrotnie w sali.

Tymczasem przywołano policyjnego urzędnika, który położył kres szaleństwom szturmowca.

DOWCIPNY KAWAŁ PRIMAAPRILISOWY

Na niezwykły żart prima aprilisowy wpadło w piątek wydawnictwo belgradzkie „Novosti".

W godzinach popołudniowych ukazało się na mieście nadzwyczajne wydanie „Novosti", donosząc z wszystkiemi szczegołami, że w piątek w południe dokonano w Berlinie na osobie kanclerza Hitlera śmiałego zamachu rewolwerowego, przyczem sam Hitler ugodzony 3 strzałami, zmarł na miejscu zamachu.

Relacje o zamachu były podawane tak obszernie i z najdrobniejszemi szczegółami, że nikt nie wpadł na to, że chodzi tu o zwykły kawał prima aprilisowy, mimo, że na drugiej stronie nadzwyczajnego wydania znajdowała się data 1 kwietnia 1933 r.

Wiadomość o zamachu na Hitlera w Jugosławji wywołała, rzecz oczywista, niebywałe wrażenie, a żydzi przyjęli ją nawet z wielką dozą radości.

Nie dość jednak na tem, gdyż następstwa tej niezwykłej „kaczki" nie dały na siebie długo czekać.

Przed gmach niemieckiego posła poczęły się zjeżdżać liczne samochody, z których raz po raz wysiadał, któryś z akredytowanych przy Rządzie jugosłowiańskim posłów i składał na ręce posła niemieckiego kondolencję.

Kondolencje takie złożył i Rząd jugosłowiański.

Zdziwiony temi wszystkiemi kondolencjami poseł niemiecki Dufor-Feronce drogą telegraficzną przesłał je następnie do Berlina, nie sprawdzając przedtem autentyczności wiadomości.

W Berlinie siłą rzeczy nastąpiła przy Wilhelmstrasse konsternacja. — Miało się bowiem wrażenie, że chodzi tu ze strony posła niemieckiego o jakiś niesmaczny żart.

Dopiero telefoniczne porozumienie się z placówką poselską w Belgradzie wyjaśniło cały kawał.

Poseł niemiecki w Belgradzie natychmiast założył w rządzie jugosłowiańskim ostry protest, domagając się ukarania winnych.

Kawał ten w Jugosławji wywołał po sprawdzeniu faktu, liczne komentarze.

—oOo—

3 tysiące spraw umorzono w Najw Tryb Admin

W myśl nowej ustawy o Najw. Trybunale Admin. osoby, które wniosły skargi do N. T. A., winny w ciągu 3 miesięcy, tj. od 15 listopada ub. r. do 15 lutego rb., złożyć w N. T. A. wnioski o poparcie skarg wniesionych w swoim czasie. Szereg osób nie wiedziało o tym przepisie i nie zastosowało się do nie go; także wielu adwokatów poprzestało na wniesieniu samej skargi, nie interesując się dalszym jej losem. Nie wnieśli oni obecnie popierających skargę. Wreszcie przepis sam nie wskazywał wyraźnie, że podania muszą być ostemplowane a wniesienie podań bez stempli nie chroni sprawy od umorzenia.

Skutek jest ten, że z ogólnej liczby około 9000 spraw nierozstrzygniętych w N. T. A. umorzono na zasadzie tych przepisów około 3000 spraw. Nastąpiło to z upływem terminu 15 lutego.

Zamiast więc powiększyć etat Najw. Trybunału Admin. zastosowano metodę, opierającą się na tak drastycznie uproszczonem po stępowaniu wobec stron, które w wielu wypadkach nie wiedziały wogóle o nowych przepisach.

—oOo—

Filmy, które straszą...

Ludzie XX wieku lubią się bać, niczem małe dzieci. Lekki dreszczyk strachu bardziej działa na przytępione nerwy, niż coctail „Lusitania-Flipp", wściekłe synkopy jazzu czy niedostępne dla zwykłych śmiertelników „coco".

Powstaje strach wywołany niesamowitemi filmami. Jeszcze w ubiegłym roku spryt ni bussinesmani filmowi, żerujący na upodobaniach publiczności wyczuli, iż filmy o niesamowitej treści mają niesłychane powodzenie. I w Hollywood poczęto na gwałt robić filmy tego rodzaju Paramount „odkrył" Frederica Marcha, który dał rzeczywiście wspaniałą podwójną kreację w „Mr. Jekyll i Mr. Hyde". Uniwersal nie pozostał w tyle, posługując się aktorem o niesłychanych możliwościach, Borisem Carlof. Od tego czasu szereg wytwórni amerykańskich wypuściło na rynek odbiorczy Ameryki i Starego Swiata dużo t kich filmów.

Sam pomysł robienia „strasznych" filmów nie jest rzeczą nową. Jeszcze przed wojną reżyser Méliès nakręcił kilka filmów o fabule fantastyczno niesamowitej. Dzisiaj obrazy te rozśmieszają nas tylko swą naiwnością i dziecinnem ujęciem fabuły.

Później w okresie rozkwitu filmu niemego wyprodukowano kilka znakomitych filmów tego rodzaju „Golem". Gabinet doktora Caligari", „Upiór Moulin-Rouge" i inne Epoka dźwiękowca zwiększyła znacznie wrażenie jakie może wywierać na widzu film niesamowity. Edgar Põe, Welis doszli wraz swe mi utworami do głosu. Zaczęto przerzucać stare legendy i opowiadania, szukając jakichś straszliwie niesamowitych powieści w rodzaju tej, która natchnęła amerykanów do nakręcenia „Mordestwa przy ulicy Morgue".

Boris Karloff—mistrz maski—człowiek, który pod tym względem przeszedł samego Lon Chaney'a, okazał się jedn m z najbardziej „kasowych" aktorów filmowych. Jego filmy „idą" na całego. Kiniarze przest li się dobijać o bladą Gretę Garbo, zywioł wą Joan Crawford, czy uwodzicielskiego Clare Gable, lecz za wszelką cenę pragną mieć jak najczęściej Karloffa Kręcą więc filmy z Karloffem w Ameryce Po „Frankensteinie", zrealizowano „Noc w Chicago", potem „Dziwny dom", ostatnio wreszcie „Mumję", obraz, w którym Karloff gra rolę żywej mumji. Jego maska jest w obrazie tym rzeczywiście porywająca.

Co spowodowało, że filmy tego rodzaju przypadł ją obecnie najlepiej do gustu publiczności? Czy tajemnicze zamki, w których pokutują duchy dawnych mieszkańców, dziwaczne zakątki, tajemnicze głosy w nocy, wycia niewidzialnych wilków, pisk nietoperzy i szczurów? Zdaje się, że nietylko dreszczyk emocji pociąga widzów na te niesamowite filmy. Dzięki świetnej grze artystów, tworzących znakomite maski, ciekawym tric kom fotograficznym i dźwiękowym, jak również niesamowitym wprost pomysłom inscenizacyjnym—fimy w rodzaju „Dr. Jekyll i Mr. Hyde", czy „Frankestein" wprawiaja widza w podziw swą całością.

Powodzenie filmów „strasznych" jest zapewnione. Jednakże długotrwałość tego powodzenia leży w rękach samych producentów, którzy przez masowe „fabrykowanie" okropieństw mogą odstręczyć publiczność od tych obrazów.

Ludzie w dzieciństwie lubią wszystko, co jest otoczone jakimś nimbem tajemniczości i nieprawdopodobieństwa. I rzadko się zdarza, się zdarza, aby latach późniejszych choć w drobnym stopniu nie zachowali umiłowania dla nieprawdopobnych historji. To też ludzie dorośli — dzieci zapełniać zawsze będą kina, podziwiając niesamowite przygody Karloffa przeżywając w ten sposób choć przez chwilę niezapomniane czasy dzieciństwa.

NASZE DZIECI.

Staś: — Mamo, jak będę duży, to dostanę wysoki kołnierzyk, nieprawda?

Mama: — Tak synku, czemu się tak pytasz?

Staś: — Bo wtedy niepotrzebuje myć szyi.

MIŁY WNUCZEK.

— Babciu, kiedy babcia będzie znów chorować?

— A dlaczego?

— Bo mi potrzebne pudełko od pigułek

82) Przekład z angielskiego.

Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

— Zrewiduj go Schmalz! — rozkazał Kuternoga.

Porucznik palcami jednej ręki sięgnął do kieszeni mego ubrania, wyjął portfel i rzucił go na stół bilardowy w kierunku Kuternogi, a inne przedmioty, takie jak rewolwer, papierośnicę, zegarek, poukładał na skórzanej czapce, stojącej pod ścianą. Przy rewizji pomagał sobie kikutem drugiej ręki. To było straszne, brr! Kuternoga porwał portfel i pośpiesznie przejrzał jego zawartość, wytrząsając ją skrzętnie na płytę stołu.

— Niema tu! — wykrzyknął. — Zabierz go na górę, tam go zrewidujemy dokładnie — a panu, drogi przyjacielu radzę nie zapominać, że idę za wami z tą zabaweczką w ręku.

Schmalz chwycił mnie za kołnierz, wbijając przytem celowo kostki palców w mój kark i wypchnął mnie z sali bilardowej, niemal prosto w ramioną Moniki.

Na mój widok krzyknęła boleśnie i uciekła w głąb korytarza. Kuternoga zaśmiał się hałaśliwie, a ja pomyślałem z przykrością, że nawet rodzona matka nie poznałaby mnie w stanie takiego zaniedbania, byłem bowiem niemyty, niegolony, w zabłoconym ubraniu, a w dodatku wlekli mnie korytarzem jak zwykłego złodzieja kieszonkowego.

W sypialnym pokoju Kuternogi, do którego mnie zaciągnęli, rozegrała się poniżająca scena. Obaj mężczyźni obdarli mnie z odzieży do gołej skóry i przetrząsnęli dokładnie każdy przedmiot i każdą sztukę odzieży. Fizycznie i duchowo kuliłem się w sobie w po czuciu własnej nagości w obliczu tych dwóch potwornych kalek. Scenę tę uważam za najgorsze przeżycie tych dni, spędzonych w Niemczech.

Oczywiście, nic więcej nie znaleźli mimo usilnych poszukiwań, więc rzucili mi ubranie i kazali odziać się zpowrotem, „ponieważ pan i ja, młodzieńcze, musimy odbyć małą rozmówkę" — dodał Kuternoga z obleśnym uśmiechem, kiedy już byłem ubrany.

— Schmalz, zostaw nas samych, — rozkazał — a gdy zadzwonię, przyślesz na górę sierżanta, aby przypilnował angielskiego spryciarza, podczas gdy my będziemy jeść obiad z czarującą panią domu.

Schmalz wyszedł i zostawił nas sam na sam.

Kuternoga zapalił cygara i w ciągu kilku minut zaciągał się dymem w milczeniu, ja nie odzywałem się, bo cóż mógłbym powiedzieć? Ludzie ci nie znalezli przy mnie cennego dokumentu, i istotnie wszystko przemawiało za tem, że nie odzyskają go nigdy.

Obawiałem się wprawdzie, aby Franek w poczuciu obowiązku względem mnie nie porwał się na jakiś szaleńczy pomysł, wie działem jednak, że wpierw umieści dokument w bezpiecznem miejscu. Jeżeli zaś chodzi o mój los — to byłem na wszystko przygotowany. Mieli mnie w rękach, więc bez względu na to, czy posiądą list cesarski, czy nie przyszłość moja była przesądzona.

— Muszę przedewszystkiem oświadczyć panu, kapitanie Okewood, — odezwał się wkońcu detektyw uprzejmym głosem, którego dźwięk ścinał zawsze krew w mych żyłach — że nigdy dotąd w ciągu całego mego zawodu nie spotkałem człowieka, któremubym poświęcił tyle uwagi, co panu, aczkolwiek interwenjowałem w tak licznych wypadkach! Jako człowiek jest pan względnie lichem indywiduum, to też mnie jako filozofa interesuje raczej szczęście, które panu sprzyja... zapewniam pana, że z przykrością stanę się tamie niem, o który pan się potknie. Nie będę też ukrywał, że dotąd nie powziąłem konkretnego postanowienia co do pańskiego losu, chociaż mam pana w ręku.

Wzruszyłem ramionami.

— Ma pan mie w ręku — orzekłem — ale wolałby pan mieć to, czego ja nie posiadam.

— Nie zapominajmy, że należy radować się nawet drobnemi łaskami losu — odpowiedział Kuternoga, pokazując w uśmiechu złote plomby — to moja ulubiona maksymal Słusznie pan zauważył, że wolałbym prawdziwy klejnot od nieskończenie mniej cennej i mniej interesującej szkatułki. Ale to, co mam w ręku zatrzymam mocno. A mam pani pańską wspólniczkę.

— Nie mam żadnych wspólników — odparłem stanowczo.

— Pan zdaje się zapomina o naszej milej gospodyni, o naszej czarującej prabinie D. c. n.

KRONIKA


KWIECIEŃ 8 Sobota

KALENDARZYK

Djonizego

Zamach samobójczy.

(a) W mieszkaniu własnem przy ulicy Klonowej 5 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie kwasem octowym 28letnia Janina Stachlewska.

Desperatkę znaleziono w stanie osłabionym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po przepłukaniu żołądka przewiózł chorą w stanie ciężkim do szpitala.

Poparzenie.

(a) W mieszkaniu rodziców przy ulicy Kraszewskiego 25 uległ poparzeniu wrzącą wodą 6-letni Stanisław Milczarek.

Chłopiec, pozostając sam w mieszkaniu, przez ciekawość przychylił garnek z wrzącą wodą i zawartość wylał na siebie, odnosząc poparzenie twarzy, szyji i tułowia.

Poparzonego opatrzył lekarz pogotowja i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala.

Samorządy redukują — Izba skarbowa przyjmuje

(a) W związku z przekazaniem czynności wymiaru podatków od lokali, od placów niezabudowanych i od nieruchomości, władzom skarbowym, jak się dowiadujemy, na całym terenie Województwa Łódzkiego zostanie zredukowanych około 600 osób, zatrudnionych dotychczas w poszczególnych samorządach przy wymiarze podatków wspomnianych.

Izba Skarbowa natomiast, z racji przejęcia tych czynności wymiarowych przyjąć ma nowych 200 urzędników, przeważnie z pośród zredukowanych urzędników samorządowych, o ile posiadają oni odpowiednie kwalifikacje zawodowe.

Wypadek przy pracy

(a) W fabryce Albrechta, przy ulicy Limanowskiego 39 zdarzył się wypadek przy pracy, ofiarą którego padł robotnik Edward Wróblewski, zamieszkały przy ulicy Zagajnikowej 66.

Wróblewski pochwycony przez tryby maszyny doznał zmiażdżenia prawej ręki. Wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala okręgowego.

O zniżkę cen węgla w detalu

(a) Z uwagi na zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych wydanego w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, w kwestji obniżenia cen węgla o 20 proc., jak się obecnie dowiadujemy Wojewoda Łódzki p. Hauke-Nowak wydał rozporządzenie do poszczególnych Starostw, zalecając przeprowadzenie kontroli miejsc detalicznej sprzedaży węgla i ścisłe przestrzeganie równorzędnej zniżki o 20 proc cen węgla w detalu.

Władze administracyjne za pośrednictwem organów policji i specjalnych komisyj czuwać będą nad tem, by handlarze węgla nie pobierali cen wyższych, od określonych rozporządzeniem Ministra.

Krwawe zakończenie sporu

między lokatorem i gospodarzem,

(a) W dniu 28 marca 1932 r. około godziny 19 posterunek policji w Radogoszczu został telefonicznie zawiadomiony przez niejaką Wiśniewską, iż został zabity mąż jej. W chwilę później po raz drugi telefonicznie zawiadomiono, że ranna została śmiertelnie Anna Borusiewicz, żona Romana Romusina.

Na miejsce do wsi Kały udał się komendant posterunku Rożniata. Ustalono, że Anna Borusiewicz została ranną trzema kulami w klatkę piersiową przez gospodarza Józefa Wiśniewskiego Borusiewiczową przewieziono do szpitala, gdzie zdołano ją utrzymać przy życiu.

Zbadana następnie przez policję Borusiewicz wyjaśniła, że gdy przechodziła przez podwórze, Wiśniewski oddał w jej kierunku trzy strzały.

Gdy Romusin pośpieszył jej z pomocą, Wiśniewski oddał w jego kierunku również jeden strzał, który jednak chybił.

Wówczas rzucono się na Wiśniowskiego i obezwładniono go. W toku dochodzenia ustalono, że Romusin zajmował mieszkanie w domku należącym do Wiśniewskiego, sam zaś Wiśniewski mieszkał w szopie, którą przerobił na mieszkanie.

Między Wiśniewskim i Romusinem powstał zatarg na tle kłótni żony Wiśniewskiego i Borusiewiczowej. Gdy Romusin stanął po stronie przyjaciółki, Wiśniewski wybiegł wówczas z mieszkania i ranił go szpadlem.

Wiśniewski wyjaśnił na swe usprawiedliwienie, że krytycznego dnia napadł na niego Romusin i jego goście, a on oddał przez drzwi strzały w obronie własnej. Zbadani świadkowie zaprzeczyli jednak temu.

Sąd Okręgowy w Łodzi po naradzie wydał wyrok, na mocy którego 32letni Józef Wiśniewski skazany został na 1 rok więzienia.

Miły wychowanek

Sprzedał babci domek mały...

(a) W domu przy ulicy Wysockiego 11 zamieszkuje Marja Kościcka, która zajmowała się wychowaniem swego siostrzeńca sieroty 18 letniego Henryka Niezgody.

Wychowanek był ladaco. Mimo młodego wieku kradł rzeczy ciotki w czasie jej nie obecności, sprzedawał je, a za uzyskane pieniądze kupował wódkę, poczem upijał się w towarzystwie syna sąsiada, 18 letniego Stanisława Paszkiewicza.

Paszkiewicz namawiał Niezgodę do dalszej kradzieży. Dnia 3 lutego r. b. gdy Koscicka znajdowała się w fabryce przy pracy, Niezgoda wspólnie z Paszkiewiczem i za jego namową wezwał do mieszkania handlarza i sprzedał mu całkowitą garderobę ciotki.

Gdy Kościcka spostrzegła kradzież wezwała policję i zawiadomiła o kradzieży. Nie zwłocznie wdrożono dochodzenie i obu młodych złodziejaszków pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Łuszczewskiego po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok na mocy którego 18 letni Henryk Niezgoda i 18 letni Stanisław Paszkiewicz skazani zostali na 6 miesięcy więzienia każdy.

Ukarany rabuś.

Bolszewickie metody.

(a) W dniu 17 lutego r. b. Antoni Floryński zdążając ulicą Franciszkańską został napadnięty przez jakiegoś osobnika.

Rabuś bez żadnego powodu rzucił się na Floryńskiego, powalił go na ziemię, następnie bił pięściami tak długo, aż Floryński stracił przytomność, poczem zrabował nieprzytomnemu portfel z 420 zł. i zbiegł.

Nadbiegła na odgłos awantury policja wszczęła poszukiwania, które doprowadziły do ujęcia rabusia.

Okazał się nim Kazimierz Wojtyński, bez stałego miejsca zamieszkania. Osadzono go w więzieniu. W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok skazujący Kazimierza Wojtyńskiego na 2 lata więzienia.

Hasła czynnej walki.

Odezwa Polskiej Partj Narodowych Socjalistów.

(a) Na terenie Łodzi kolportowano odezwę Polskiej Partji Narodowo Socjalistycznej zawiązanej przed niedawnym czasem na terenie Województwa Łódzkiego.

Odezwa ta podpisana przez radę centralną Polskiej Partji Narodowo Socjalistycznej, w treści swej zawiera program tej partji, stanowiący przeciwstawienie programu narodowo socjalistycznej partji Hitlera.

Odezwa stwierdza, że narodowi socjaliści dowstają w momencie, kiedy na zachodzie w Niemczech zzyciężyła polityka gwałtu, ataku i brzęku zbrojnej walki o Polskę, oraz w trakcie szalejącego kryzysu gospodarczego wewnątrz państwa.

Cały ciężar tej walki spada na barki mas pracujących a ponieważ są one rozbite na dziesiątki ugrupowań politycznych, partja nar. coc. uważa, że należy je zjednoczyć, dla skutecznej walki.

„My narodwi socjaliści „brzmi hasło" uważamy, że Rzeczypospolita Polska może być jedynie państwem ludowym, i przedewszystkiem polaków, mniejszości zaś narodowe muszą podporządkować swe interesy interesom narodu polskiego, w którego państwie żyją i z którego opieki korzystają"

W odpowiedzi Hitleryzmowi i wszystkim wrogom Polski zewnętrznym, powstaje polski narodowy socjalizm.

W zakończeniu odezwy nar. socjaliści domagają się podjęcia czynnej walki, zakończenia z polityką bierności i obrony, w sprawach zaś wewnętrznych, redukcji mężatek, których mężowie pracują, panien usytuowanych dobrze, pracowników posiadających własne warsztaty pracy, urzędników, zajmujących kilka posad równocześnie, zagranicznych fachowców itp.

Co zrobią z żydami — narazie niewiadomo. Program partji narazie przewiduje redukcje mężatek.

...aby ruch przedświąteczny.

(a) Dłuższy strajk w przemyśle włókienniczym, tudzież strajk kotoniarzy, pończoszników i metalowców, odbił się ujemnie na handlu, szczególnie detalicznym, z racji ograniczonej siły nabywczej szerokich rzesz robotniczych.

Daje się to w pierwszym rzędzie zauważyć w sklepach detalicznych spożywczych, oraz zakładach masarskich. Rzeźnicy którzy w przewidywaniu znaczniejszego zapotrzebowania na święta Wielkiejnocy zaopatrzyli się w większe ilości szynek, obecnie zniżyli ceny do granic koszrów własnych produkcji, mimo to zapotrzebowanie jak dotychczas jest nader nikłe.

Również w sklepach spożywczych, z racji zaciągnięcia przez robotników poważniejszych kredytów w czasie strajku, obecnie ruch jest nader słaby i przeważnie na dalszy kredyt.

Sytuację ratuje fakt, iż robotnicy którzy obecnie rozpoczęli pracę otrzymują zaliczki od swych pracodawców.

Co piszą?

„Gazeta Polska" pisze o pakcie 4 mocarstw mających dzielić Polskę.

Możnaby sądzić, że w Paryżu istnieją dość daleko posunięte iluzje, Sprostowanie jednej z tych iluzji ze strony polskiej, jest nietylko naszem dobrem prawem, lecz wprost obowiązkiem.

Mamy tu na myśli szczegół komunikatu francuskiego, w którym mowa o „przystawianem krzesełku". Komunikat mówi:

„...Ilekroć zagadnienie, obchodzące bezpośrednio jakie państwo, będzie musiało być zbadane przez cztery mocarstwa, państwo za interesowane zostanie wezwane do uczestniczenia w obradach od samego początku".

Co znaczy: ilekroć będzie mowa o kimś z poza „dyrektorjatu" — tylekroć do czterech foteli, zajętych przez przedstawicieli mocarstw zostanie przysunięte krzesełko, na któ rem zasiądzie „interesowany" delikwent.

Nie możemy oczywiście mówić nic o innych, Ale nie wydaje nam się, aby rząd polski zechciał zgodzić się na tego rodzaju procedurę. Polska może stosować się jedynie do paktu Ligi narodów i tem samem przyjmuje za obowiązującą tę procedurę załatwiania spraw międzynarodowych, jaką pakt Ligi przewidział. Pozatem Polska jest gotowa oczywiście prowadzić zwykłe dwustronne rozmowy dyplomatyczne z każdem — wielkiem czy małem państwem. Ale Polska nie może być przez nikogo zobligowana do siadania na „przystawicnem" krzesełku wtedy, gdy ją o to poproszą. Liczenie na takie postepowanie sojusznika polskiego jest ze strony francuskiej iluzją. Sposób pogodzenia dotychczasowej polityki francuskiej z nową polityką Mussoliniego — przez „przystawione krzesełko" nic nie załatwia i nic nie rozwiązuje.

Postanowienia rady czterech w żadnym wypadku nie będą dla Polski wiążące, gdyż jej „przystawione krzesełko" będzie stale — puste".

Stanowisko to zresztą jest w zgodzie z opinją, wypowiedzianą już przedtem przez polityków obozu narodowego, którą między innemi, na łamach „Kurjera Warszawskiego" tak dobitnie wyraził prof. St. Stroński w art. p. t. „Pułapka". Obecnie stołeczny organ Stronnictwa narodowego „Gazeta Warszawska" pisze na ten temat:

„Na razie musimy stwierdzić z całem poczuciem odpowiedzialności i z całą stanowczością, że opinja polska jest jednomyślna co do tego, że rząd polski powinien nietylko zastrzec się stanowczo przeciwko wszelkim postanowieniom „wielkich" mocarstw dotyczącym Polski, lecz że powinien także odmówić udziału w naradach czterech państw, na które był by zaproszony w sposób przewidziany w komunikacie Havasa".

A oto głos wielkopolskiego organu Stronnictwa narodowego „Kurjera Poznańskiego"

„Polska w każdym razie zdecydowana jest zgóry zrezygnować z udziału w takich warunkach w obradach czterech. Stanowisko to nie może się tłumaczyć względami tylko prestiżowemi i przykrem wspomnieniem dotychczasowego udziału Polski w konferencji w Locarno. Celem porozumienia ma być zagadnienie rewizji traktatów. Lecz w sprawie tej Polska, stojąca na gruncie nienaruszalności traktatów, nie ma niczego do powiedzenia lub ofiarowania. W obradach czwórporozumienia mogą uczestniczyć tylko te państwa, które chcą mówić na temat rewizji. Polska na ten temat mówić nie chce. Być może ze cztery wielkie mocarstwa mają coś w tej materji do powiedzenia Ale rozmowy te — o ile będą miały być utrzymane na terenie realnym — będą mogły dotyczyć spraw obchodzących tylko te cztery mocarstwa

Członkowie polskiej grupy Unji parlamentarnej polsko francuskiej podczas swego pobytu w Paryżu będą mogli wyjaśnić francuskim kołom politycznym iż w sprawie tej cała opinja polska zajmuje zgodne stanowisko,

Przemysł naftowy leży

„Ankieta naftowa" we Lwowie, o której wczoraj donosiliśmy, urządzona została z inicjatywy lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej dla wyświetlenia przyczyn tego niebywale ciężkiego położenia, w jakiem znalazł się nasz przemysł naftowy, a którego wyrazem jest coraz silniej z każdem rokiem zaznaczający się spadek produkcji ropy i jeszcze szczególniejsze, graniczące niemal z zanikiem, zmniejszanie się wierceń. Wiszące na ścianach sali liczne wykresy, niby groźne memento ilustrowały dobitnie tę smutną rzeczywistość. Wszystkie wygłoszone na zjeździe referaty cechował pesymizm, a mówcy, reprezentujący poszczególne odłamy przemysłu naftowego, w doczekaniu powodów takiego stanu rzeczy, nie szczędzili sobie cierpkich i mo że zbędnych uwag wzajemnych.

Oklaski, jakiemi darzono poszczególnych referentów, były dość pościągliwie. Zebranie nie reagowało żywiej, jakby zgóry przekonane o beznadziejności sprawy i o dzisiejszej bezsilności naszego, kiedyś tak potężnego przemysłu naftowego,

POTWORNE ODKRYCIE.

(a) Na posesji przy ulicy Kamiennej 15 dokonano potwornego odkrycia przy wywozie śmieci.

W czasie wybierania śmieci ze śmietnika jeden z robotników odsłonił główkę trupa dziecka.

Gdy odkopano zupełnie zwłoki, stwierdzono, iż jest to trup noworodka, w stanie kompletnego rozkładu co wskazuje, iż zwłoki leżały pod śmieciami od dłuższego czasu.

Wieku dziecka, jakoteż płci narazie nie można było ustalić z powodu zniekształcenia. Trup nosił ślady podgryzania, przez szczury.

Trupa przesłano do prozektorjum, za wyrodną matką zaś, policja wdrożyła energiczne poszukiwania.

Godziny otwarcia sklepów

Starostwo Grodzkie Łódzkie podaje do wiadomości, że w okresie przedświątecznym w czasie od 10 do 14 kwietnia włącznie, sklepy, zakłady i miejsca zawodowej sprzedaży mogą być otwarte do godz. 21-ej, a w niedzielę dnia 9 kwietnia w godzinach od 13 ej do 18-ej. W Wielką Sobotę tj. dnia 15 kwietnia wszelkiego rodzaju sklepy, zakłady i miejsca zawodowej sprzedaży mogą być otwarte wyłącznie do godz. 18 ej.

NA MARGINESIE.

Poręczenie.

Mojsze Różany kwiat potrzebował na gwałt pożyczyć sobie dwieście dolary. Idzie tedy do przyjaciela swego Mońka Morgenbessera i prosi go o pożyczkę tej sumy na weksel.

— A kto będzie żyrował weksel?—pyta się przezorny Morgenbesser.

— Feigenblatt już żyrował.

— To nie jest pewne żyro.

— Co nie ma być pewne?—oburzył się Różanykwiat — jak nie wierzysz, to ci Geldmacher za niego zaręczy.

— Jak Geldmacher zaręczy, to ci pożyczę dwi ście dolary.

Poszli zaraz do Geldmachera, który był bardzo solidnym kupcem.

— Panie Geldmacher, czy pan może zaręczyć, że to jest dobre żyro?—pyta się Morgenbesser.

Geldmacher uśmiechnął się chytrze, pogładził patryjarchalną brodę, cmoknął głośno poczem wyrzekł to jedne, jedyne słowo:

— NU...

— Gemacht — rzekł uspokojony Morgenbesser i pożyczył przyjacielowi dwieście dolarów.

Gdy nadszedł termin płatności, Morgenbesser idzie do swego dłużnika, pokazuje weksel i prosi o oddanie dwustu dolarów.

— Ty jesteś całkiem myszugie! Skąd ja wezmę dwieście dolary?—śmieje się całkiem bezczelnie Różanykwiat.

To samo mniej więcej odpowiedział żyrant Fajgenblatt. Morgenbesser pędzi do Geldmachera i wpada do niego jak burza.

— Panie Geldmacher, co to jest? Pan zaręczył za Fajgenblatta, a on nie chce płacić?

— Ja wcale nie ręczyłem...

— Pan jest ordynarny łobuz!

Sprawa oparła się o sąd rabina. Rabin wysłuchał zeznań obu stron, poczem zapytał się.

— To ty Geldmacher powiedziałeś „nu"?

— Dlaczego nie miałem powiedzieć?

— Jak ty powiedziałeś „nu", to ty potrzebowałeś zaręczyć za Fajgenblatta. Zapłać teraz dwieście dolarów.

K. Lwow.

WIDOWISKA

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Kapitan z Koepenick

TEATR KAMERALNY — Pierwsza pani Frązer

TEATR POPULARNY — Bar Kochba

TEATR W SALI GEYERA — Zaręczyny z przeszkodami

TEATR OPERETKA, 8.30" — Dolly

KINA

CASINO — W cieniu krzyża

CAPITOL — Ludzie w hotelu

MIMOZA — Odrodzenie

CZARY — I Niewinna grzesznica, II Sto metrów miłości

GRAND-KINO — Mumją

LUNA — Dzielny wojak Szwejk

CORSO — Quo vadis

PAN — Jeden z 36 ciu

STYLOWY — Kochaj mnie dziś

OŚWIATOWY — dla doros. i dla młodz. Charlie Chaplin w filmie p. t.: Światła i cienie wielkiego miasta

LUDOWY — X 27

BAJKA — I Cham II Czarny władca

RAKIETA — Panna wdówka

PALACE — Roma expres

PRZEDWIOŚNIE — Raj ukradziony

SPLENDID: — Arjana

ADRIA — Kinomaniak

METRO — "

SZTUKA — Droga do raju

ZACHĘTA — I Obcym wolno całować II Rycerze mroku

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu

Giełda warszawska

WARSZAWA, 7 marca 1933 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,94

Dewizy:

Gdańsk	174.25
Belgja	124,45
Holandja	360,20
Londyn	30,60
Nowy Jork	8,916
Paryż	35,08
Praga	26.48
Szwajcarja	172,40
Włochy	45,78
Czerwoniec	4,40

Obroty mniej niż średnie tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,88¾ — — Rubel złoty 4.72½ — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.35 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,63 Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 212.40 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 54,75
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 111,50
4 proc. poż. inwestacyjną 102.25
5 proc. poż. konwersyjna 43,00
6 proc. poż. dolarowa 55 50
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 102.50 (wpr)
5 proc. poż. kolejowa konwersacyjna 37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj. 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 41.63
8 proc. L. Z. m. Łodzi 39,25
10 proc. m. Radomia 37,25
8 proc L Z. Kielc 39,00
8 proc. m. Piotrkowa 40,50
4½ proc. L. Z. ziemskie 40,00

Akcje:

Bank Polski	74,00
Lilpop	11,00
Starachowice	9,75

Dla pożyczek państwowych tendencja słabsza dla listów zastawnych niejednolita. Obroty akcjami b. małe.

Przez radjo

Łódź, 8 kwietnia 1933 r.

11.40 Przegląd prasy
11.50 Kom. meteorol. dla kom. lotniczej
11.57 Sygnał czasu z Warszawy
12.05 Program na dzień bieżący
12.10 Koncert z płyt gramofonowych.
13.10 Kom. P. I. M.
13.15 Poranek Szkolny ze Lwowa
13.55 Przerwa
15.10 Kom Państw. Instytutu Eksportowego
15.15 Komunikat gospodarczy
15.25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie
15.35 Słuchowisko dla młodzieży
16.00 Płyty gramofonowe
16.20 Odczyt dla maturzystów
16.40 „O Bertrandzie Russelu"
17.00 Audycja dla chorych
17.30 Płyty gramofonowe
17.40 Odczyt aktualny
17.55 Program na dzień następny
18.00 Odczyt dla maturzystów
18.20 Wiadomości bieżące
18.25 Muzyka lekka
19.00 Rozmaitości
19.20 Komunikat Izby Przem. Handlowej w Łodzi
19.20 „Na widnokręgu"
19.45 Pras. Dz. Radj.
20.00 Muzyka lekka
20.05 Utwory Chopina
22.45 Feljeton
22.55 Komunikaty
23.00 Muzyka taneczna. W przerwie: od 23.30—23.35 „Wiadomość z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na wyspie Niedźwiedziej".

Zarząd firmy

Bolesław Kotkowski i S-ka

Zakłady Graficzne, Spółka Akcyjna w Łodzi,

podaje niniejszem do wiadomości akcjonarjuszów, że stosownie do art. 56 i 57 prawa o spółkach akcyjnych—we wtorek dnia 25 kwietnia 1933 r. o godzinie 6-ej po południu w lokalu Spółki w Łodzi, przy ulicy Dowborczyków 18 odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

z następującem porządkiem dziennym;

1) Sprawozdanie Zarządu i zatwierdzenie bilansu oraz Rachunku Strat i zysków za 1932 r.
2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie Zarządowi absolutorjum
3) Podział zysków za 1932 r.
4) Wybór Komisji Rewizyjnej
5) Wnioski.

Akcjonarjusze pragnący wziąć udział w Zgromadzeniu winni w myśl art. 59 prawa o spółkach akcyjnych przedstawić swoje akcje do Zarządu na 7 dni przed Zebraniem t. j. do dnia 18 kwietnia 1933 roku

Wydawca B. Kowalski. Redaktor odp. T. Czajewski. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41